

Krasicki, Marek

"Polacy w Ameryce Południowej", Maria Paradowska, Wrocław [etc.] 1977 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 69/1, 155-157

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ców". Te „różne przejawy” zostały zobrazowane w sposób konkretny i drobiazgowy. Do najciekawszych należą paragrafy o partii „wolnomyślnych” na przełomie stuleci (s. 306—313), paragraf o stosunku różnych grup społecznych i zawodowych, a także „Niemców bezpartyjnych” do polityki germanizacyjnej (s. 325 n.), a zwłaszcza rozdział końcowy o zachowaniu się Niemców poznańskich w chwili klęski i rewolucji 1918 roku. Wydaje mi się, iż obfity materiał tak pieczołowicie zebrany przez autorów okaże się przydatny nie tylko przy budowaniu syntezy dziejów społecznych W. Księstwa Poznańskiego, ale i w szerszym zakresie: przy konstruowaniu teorii o zachowaniu się wszelkich uprzywilejowanych mniejszości w prowincjach kresowych.

Stefan Kieniewicz

Maria Paradowska, *Polacy w Ameryce Południowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1977, s. 315.

O wkładzie jaki wnieśli Polacy w różne dziedziny życia gospodarczego, społeczno-politycznego i kulturalnego Ameryki Łacińskiej dotychczas pisano sporadycznie¹. Zagadnieniami tymi zajmuje się M. Paradowska w książce, która jest pierwszą tego typu publikacją podejmującą tematykę w tak szeroki sposób.

Autorka, pracownica Zakładu Etnografii IHKM PAN w Poznaniu, zajmuje się przede wszystkim historią etnografii. Z tych zainteresowań zrodziła się recenzowana książka, mimo iż etnograficzne zagadnienia wkładu Polaków do poznania kultury Indian południowoamerykańskich nie zajmują w niej naczelnego miejsca.

Paradowska w zwięzłej, niemal encyklopedycznej formie przedstawia związki Polaków z Ameryką Łacińską — poczynając od XVIII wieku, poprzez emigracyjne fale powstaniowe, osadnictwo w okresie gorączki brazylijskiej, a kończąc na czasach nam współczesnych. Ta panorama wychodźstwa do Ameryki Łacińskiej uzupełniona została ponadto interesującymi opisami kilkunastu mało znanych sylwetek wybitnych Polaków, którym przyszło działać w krajach południowoamerykańskich.

Ta część książki zasługuje na szczególną uwagę. Autorka poświęca wiele miejsca obrosłym już w legendę postaciom Krzysztofa Arciszewskiego i Ignacego Domeyki. Szczególnie historia życia Domeyki, podróżnika, etnografa, geologa i minerałoga, rektora uniwersytetu w Santiago, obrońcy Araukanów zasługuje na wyróżnienie jako przykład udanej kariery Polaka w Ameryce Łacińskiej. Zasługi Domeyki zostały w pełni docenione po jego śmierci. Wydano zbiór prac naukowych, odsłonięto w stolicy Chile pomnik Domeyki, jego imieniem nazwano kilka miejscowości. Zupełnie inaczej ułożyły się, ciekawie przedstawione przez autorkę, losy wybitnego entomologa i botanika Feliksa Woytkowskiego, nieznanego prawie współczesnemu czytelnikowi². Pomimo bez wątpienia olbrzymich osiągnięć w swojej pracy naukowej, odkryciu kilkuset nieznanych nauce owadów, Woytkowski w skrajnej nędzy powrócił po latach do Polski.

Interesująco przedstawia autorka życie i działalność Józefa Siemieradzkiego, etnografa, geologa, zoologa i geografę, Konstantego Jelskiego ornitologa, Jana Kalinowskiego, Jana Sztolcmana, Tadeusza Chrostowskiego i wielu innych. Zajęła się także losami polskich inżynierów, których prace można do dzisiaj oglądać w Peru: Ernesta Malinowskiego, Edwarda Habicha, Aleksandra Miecznikowskiego i innych.

Poważne jednak zastrzeżenia musi budzić ta część książki, która zajmuje się

¹ K. Groniowski, *A emigração polonesa para a America Latina nos seculos XIX e XX. As fontes historicas e o estado dos estudos*, w druku (wraz z materiałami konferencji „Emigracje europejskie do Ameryki Łacińskiej w XIX i XX wieku”), Köln 1975.

² Por. F. Woytkowski, *Peru moja ziemia nie oblicana*, Wrocław 1974.

zjawiskami masowymi w historii Polaków w Ameryce Łacińskiej, zaś zagadnieniami emigracji i osadnictwa w szczególności. Autorka sporo miejsca poświęca emigracji i osadnictwu XIX wieku, przedstawia początki emigracji, trudności jakie musieli pokonać emigranci, wreszcie rozwój polskich osad i ich dzieje. Zbyt skrótowo jednak przedstawia przebieg tych procesów dla okresu międzywojennego. To prawda, że po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie fala emigracyjna uległa znacznemu zahamowaniu, ale prawdą jest także, że w tym okresie czyniono wiele, aby polska emigracja tworzyła głównie w Brazylii silne i zwarte ośrodki narodowe, które w przyszłości miały stworzyć polskie enklawy o charakterze niemal separacystycznym. O tym jak nierealne były to plany, których genezy szukać należy w polskich dążeniach mocarstwowych (hasło: kolonie dla Polski), nie trzeba nikogo przekonywać. Ale cała późniejsza działalność wśród polskiej emigracji na terenie Ameryki Łacińskiej, kierowana przez ulicę Wierzbową oraz Ligę Morską i Kolonialną, zostawiła silne piętno na Polakach tam mieszkających. W kraju prowadzono szeroką akcję wysyłając osadników do Argentyny, Brazylii, Peru i Paragwaju. Powstało kilkadziesiąt osad, głównie w brazylijskiej Paranii i argentyńskiej prowincji Misiones. O tym jednak Paradowska nie pisze, choć dla ogólnego obrazu należało i o tych akcjach wspomnieć.

Więcej niż dyskusyjne są podane przez autorkę dane statystyczne odnoszące się do liczby Polaków wyjeżdżających do Parany w latach trzydziestych naszego stulecia. Do roku 1937, do tego stanu, głównie w okolice Kurytyby, wyjechało znacznie więcej Polaków z kraju, choć Parana nie była pierwotnie celem ich podróży. Wyjeżdżali do różnych regionów Ameryki Południowej i dopiero na miejscu zmieniali swoje plany, kierując się z innych stanów brazylijskich i Argentyny do Parany. Paradowska jedynie sygnalizuje nagły upadek życia kulturalnego, upadek polskich stowarzyszeń i szkolnictwa tudzież zniknięcie polskiej prasy w Brazylii po roku 1937. Moim zdaniem należało poświęcić więcej uwagi ustawodawstwu nacjonalistycznemu z lat 1937—1938. Tym bardziej, że ustawy te sparaliżowały na pewien czas działalność kulturalną Polaków w Brazylii, co miało w latach późniejszych wielorakie i doniosłe konsekwencje.

Nieporozumieniem jest chyba stwierdzenie, że Paragwaj nie był objęty polską akcją osadniczą (s. 156). Po pierwsze, już od początku lat trzydziestych istniała tu kolonia polska „Fram”, obejmująca obszar 70 tys. ha. Po drugie, w 1935 r. przyjechał tu znany działacz emigracyjny M. B. Lepecki, który zakupił 5 tys. ha żyznej ziemi, po czym sprowadzono z kraju pierwszych osadników (pisze o tym min. Mieczysław Fularski); w latach 1936—1937 natomiast przyjechało do Parany 7 tys. Polaków z brazylijskiej Parany i całej Ameryki Łacińskiej. Po trzecie wreszcie w 1938 r. w związku z opracowywanym przez MSZ planem tzw. „wielkiej koncentracji”, przewidującym skupienie żywołu polskiego na pograniczu Brazylii, Argentyny i Paragwaju, Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze założyło w Encarnacion swoją ekspozyturę i przystąpiło do zakładania polskich osad. W 1939 r. Polacy tworzyli w Paragwaju bardzo silną grupę etniczną liczącą blisko 20 tys. osób.

Trudno również zaakceptować pominięcie przez autorkę kwestii stosunku prasy polskiej wobec emigracji i osadnictwa w okresie międzywojennym. Właśnie w dwudziestolecie sprawy te, a przede wszystkim „złudzenia kolonialne” żywo i chętnie komentowane były przez kilkanaście „fachowych” tygodników i miesięczników, takich jak „Wychodźca”, „Pionier Morski i Kolonialny”, „Sprawy Morskie i Kolonialne” i wiele innych.

Reasumując otrzymaliśmy ciekawą, acz nie pozbawioną braków, błędów i nieścisłości książkę, która przybliżyła nam nieznanie powszechnie losy Polaków w Ameryce Łacińskiej. Niemal encyklopedyczny charakter publikacji spowodował zapewne, że autorka nie ustrzegła się wspomnianych nieścisłości. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że ogrom materiału przed jakim stanęła Paradowska zmuszał ją

do daleko idących skrótów i uogólnień. Pozostaje wyrazić nadzieję, że „Polacy w Ameryce Południowej” staną się punktem wyjścia do dalszych pogłębionych badań, wzbogaconych o materiały archiwalne, z których autorka niestety nie korzystała.

Marek Krasicki

Władimir P. Czornij, *Gieroičeskaja epopeja bołgarskiego naroda. Aprielskoje wośtanie 1876 goda*, Wyd. „Wiszcza Szkoła”, Lwów 1976, s. 132.

Jednym z najdonioślejszych epizodów wielowiekowej walki narodu bułgarskiego o wyzwolenie było powstanie kwietniowe 1876 r. Lenin zaliczył je do najważniejszych wydarzeń narodowowyzwoleńczych XIX w.¹

Powstaniu temu wiele uwagi poświęcała historiografia bułgarska, szczególnie marksistowska. Z ujęć dawniejszych kilkutomowa praca D. Straszimirowa², oparta na szerokiej bazie źródłowej oraz wspomnieniach bezpośrednich uczestników powstania, zachowała dużą wartość po dzień dzisiejszy. Niestety Straszimirow, podobnie jak i inni historycy burżuazyjni, akcentuje elementy narodowe w powstaniu, nie dostrzegając wcale aspektów społecznych. Odmienne D. Błagojew, G. Bakałow, T. Pawłow, G. Dymitrow i M. Dymitrow ukazali, że powstanie kwietniowe miało charakter narodowo-społeczny, a nie wyłącznie narodowy³. Uznawali je za rewolucję burżuazyjno-demokratyczną, której celem obok zrzućenia jarzma tureckiego, było też obalenie ustroju feudalnego.

Przebiegiem powstania kwietniowego 1876 r. zajmowała się też historiografia radziecka oraz w znacznie mniejszym zakresie polska⁴. Na podkreślenie zasługują prace S. A. Nikitina, który zwrócił uwagę na udział burżuazji w powstaniu⁵. Kolejnym wkładem historiografii radzieckiej do badań nad dziejami powstania kwietniowego jest recenzowana praca historyka lwowskiego, W. P. Czornija. Autor, od dawna specjalizujący się w problematyce historii Bułgarii, dał się poznać jako wnikliwy badacz ruchów społecznych i rewolucyjnych w tym kraju⁶. Praca oparta jest na bogatym materiale źródłowym z archiwów bułgarskich i ra-

¹ W. I. Lenin, *Tietradi po imperializmu, Połnoje sobranije socznientij*, wyd. 5, Moskwa 1962, s. 671.

² D. T. Straszimirow, *Istorijska na Aprielskoto wośtanie t. I—III*, Płowdiw 1907.

³ G. Bakałow, *Aprielskoto wośtanie i Bieknowski*, Sofia 1938; D. Błagojew, *Prinos kym istorijata na socjałizma w Byłgarija*, Sofia 1949; M. Dymitrow, *Christo Botew. Biografija*, Sofia 1948; G. Dymitrow, *Kyrwawijat pochod protiv rabotničeskoto dwizenije*, [w:] *Socznintienija t. VIII*, Sofia 1953; T. Pawłow, *Christo Botew*, Sofia 1949.

⁴ Z historyków radzieckich problemem tym zajmowali się m.in.: S. A. Nikitin, *Riewolucionnaja borba w Bołgarii w 1875—1876 godach i Aprielskoje wośtanie — Oswobodżenije Bołgarii ot turieckiego iga. Sbornik statiej*, Moskwa 1953; S. I. Sidiełnikow, *Borba tieczentij w pierwom Bołgarskom Riewolucionnom Komitetie*, Charkow 1962; K. A. Poglubko, *Oczerki istorii bołgaro-rossijskich riewolucionnych swjazičij*, Kisziniew 1972. Natomiast w Polsce bułgarskim ruchem rewolucyjnym zajmował się m.in. Ludwik Widerszal, *Najnowsze studia (1914—1935) o epoce bułgarskiego odrodzenia narodowego*, PH 1935, z. 2, s. 246 nn.; tenże, *Ruchy wolnościowe na Bałkanach*, Warszawa 1947; tenże, *Bołgarski ruch narodowy 1856—1872*, „Rozprawy Historyczne Tow. Naukowego Warszawskiego” t. XVII, nr 2, Warszawa 1937.

⁵ S. A. Nikitin, op. cit., s. 44.

⁶ W. P. Czornij, *Rieakcijnja rol czorbadżištwa, wtelikoj burżuazii ta wiszczoego duchowienstwa napieredodni i pđdczas Kwitniewego powstanijsa w Bołgarii 1876 r.*, [w:] *Pitanijsa istorii krajn narodni diemokratii*, Lwów 1957; tenże, *Bołgarskaja emigracijnja w pierod pidgattowki Kwitniewowo powstanijsa 1876 r.*, [w:] *Pitanijsa zagalnoj istorii*, Lwów 1959; tenże, *K woprosu o woźniknowienii riewolucionnoj situacii w Bołgarii w serednie siemdiestiatych godow XIX w.*, [w:] *Woprosy pierwonaczalnogo nakoplenija i nacjonalnych dwizenij w stawjanskich stranach*, Moskwa 1972.